

Sygn. akt XIV C 2130/19 upr.

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2020 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku XIV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: asesor sądowy Marcin Miś

Protokolant: Natalia Aleksandrowicz

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2020 roku w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Produkcyjnego, Usługowego i Handlowego (...) S sp. z o.o. z siedzibą w B.

przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Handlowo-Usługowym (...) O. C. sp. j. z siedzibą w N., J. C. (1) oraz B. C. (1)

o zapłatę

1. oddała powództwo w całości;
2. zasądza od powódki Przedsiębiorstwa Produkcyjnego, Usługowego i Handlowego (...) S sp. z o.o. z siedzibą w B. na rzecz pozwanej Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego (...) O. C. sp. j. z siedzibą w N. kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt XIV C 2130/19

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym dnia 13 maja 2019 r. powódka Przedsiębiorstwo Produkcyjne, Usługowe i Handlowe (...) S sp. z o.o. z siedzibą w B. wniosła o zasądzenie od pozwanych: Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego (...) O. C. sp. j. z siedzibą w N., J. C. (1) i B. C. (1) kwoty 20.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 23.04.2019 r. do dnia zapłaty, z tym że od pozwanych nr 2 i 3 solidarnie i subsydiarnie w stosunku do pozwanego nr 1 oraz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych (k. 5). Pozew ten podlegał uzupełnieniu braków formalnych poprzez przedłożenie go na urzędowym formularzu (k. 77).

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, iż była stroną umowy o roboty budowlane jako wykonawca i poszukiwała podwykonawcy w zakresie wykonania i montażu balustrad. Skierowała zapytanie ofertowe do pozwanej spółki, która przedstawiła ofertę przyjętą następnie przez powódkę. Powódka uiściła zaliczkę w kwocie 20.000,00 zł. Prace pozwanej nie zostały zaakceptowane przez inwestora, zaś umowa z powódką została rozwiązana przez inwestora. Strona pozwana zdemontowała i zabrała balustrady, zaś następnie nawiązała współpracę z następcą powódki jako wykonawcy i otrzymała wynagrodzenie za tę pracę. Pozwana nie zwróciła zaliczki pomimo wezwania jej do zapłaty. Jako podstawę prawną roszczenia fachowy pełnomocnik powódki wskazał art. 410 § 2 k.c., wskazując że podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty. Dodano, że pozwana wykonała prace pomimo braku ich zatwierdzenia i pomimo zastrzeżeń ze strony powódki, które były wynikiem zastrzeżeń zamawiającego na skutek niezgodności założeń z projektem. Ponadto pozwana spółka wykorzystwała zrobione przez siebie balustrady na rzecz podmiotu trzeciego, który zastąpił jako wykonawca na inwestycji powoda, a więc niejako wzbogacił się podwójnie, a zatem winien zwrócić przedmiot świadczenia (k. 78).

W dniu 2 września 2019 r. wydano nakaz zapłaty zgodnie z żądaniem pozwu (k. 86).

W ustawowym terminie pozwani wnieśli sprzeciw od nakazu zapłaty oraz wnieśli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. Pozwani podnieśli zarzut przedawnienia, wskazując na normę art. 646 k.c., albowiem umowa stron miała charakter umowy o dzieło. Ponadto podnieśli brak bezpodstawnego wzbogacenia, albowiem strony łączyła ważna umowa, która nie została rozwiązana ani od niej nie odstąpiono. Ponadto zaliczka została zwydatkowana na zakup materiałów, zaś pozwana nie uzyskała od nikogo wynagrodzenia z tytułu umowy. Pozwana spółka stała się wykonawcą balustrad dla E. – wykonawcy zastępczego, lecz otrzymała z tego tytułu niższe wynagrodzenie niż otrzymałaby od powódki, a zatem poniosła szkodę. Podniesiono również brak współpracy ze strony powódki (k. 91-96).

W piśmie przygotowawczym, stanowiącym odpowiedź na sprzeciw pozwanego, pełnomocnik powódki podtrzymał swoje stanowisko w sprawie. Podniesiono, że strona powodowa podtrzymuje podstawę prawną roszczenia, ale wobec twierdzeń pozwanej że umowa miała charakter umowy o dzieło, stwierdzono że nawet gdyby w sprawie nie miały zastosowania przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu – świadczeniu nienależnym to strony były związane umową w ramach robót budowlanych, a nie umowy o dzieło, a zatem termin przedawnienia wynosił 3 lata. Strona powodowa zaprzeczyła również, że brak było współpracy z jej strony, powtarzając że to pozwana dopuściła się elementarnych uchybień (k. 147-148).

Na rozprawie w dniu 14 lipca 2020 r. strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowisko (k. 195), podobnie jak na rozprawie w dniu 20 października 2020 r. (k. 225). Na drugim terminie rozprawy udzielono ustnie do protokołu pełnomocnictwa dla pozwanej spółki, a nowy pełnomocnik pozwanej zgłosił zarzut potrącenia kwoty 9.747,50 zł wynikającej z braku zapłaty za część wykonanych przez spółkę prac w postaci balustrad, bowiem spółka nie otrzymała wynagrodzenia za te prace od wykonawcy zastępczego E.. Pełnomocnik spółki podniósł także, że powódka nie odstąpiła od umowy na podstawie art. 491 k.c. Pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie zarzutu potrącenia, bowiem jest to wierzytelność wobec podmiotu trzeciego. Pełnomocnik powoda w toku rozprawy cofnął wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego (k. 228). W mowach końcowych strony podtrzymały swoje stanowisko w sprawie, w szczególności pełnomocnik powódki raz jeszcze powołał treść art. 410 § 2 k.c. (k. 230).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 kwietnia 2016 r. została zawarta umowa nr (...) pomiędzy zamawiającym Zarządem (...) S.A. z siedzibą w G. a wykonawcą Przedsiębiorstwem Produkcyjnym, Usługowym i Handlowym (...) S sp. z o.o. z siedzibą w B., której przedmiotem były roboty budowlane: modernizacja budynku głównego (...) przy ul. (...) w G. – termoizolacja i elewacja, nr inw. 109-00- (...) -O. Umowa przewidywała m.in. wymianę balustrad balkonowych i schodowych. Termin wykonania przedmiotu umowy ustalono na 34 tygodnie od daty zawarcia umowy. Zgodnie z umową w przypadku zatrudnienia podwykonawców wykonawca zobowiązany był do postępowania zgodnego z art. 647¹ k.c. oraz zasadami określonymi w § 3 ust. 6 umowy, który dotyczył warunków płatności (okoliczność bezsporna, a nadto: umowa (...) k. 47-54).

W wiadomości e-mail z dn. 24 listopada 2016 r. powódka przesłała pozwanej dokumentację projektową i specyfikację w zakresie balustrad balkonowych i na klatce schodowej (dowód: wydruk e-mail k. 113-115).

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe (...) O. C. sp.j. z siedzibą w N. złożyło powodowej spółce ofertę z dnia 28 listopada 2016 r. na „wykonanie, dostawę i montaż balustrad balkonowych całoszklanych materiał; pochwyt ze stali nierdzewnej, uszczelki uchwyty, szkło hartowane laminowane gr 17,52 mm, uchwyt szkła S. ze stali nierdzewnej, maskownica podstawy, kotwy wklejane. Cena 1.600,00 zł netto/mb.” oraz „balustrady kl schodowej wykonane ze stali nierdzewnej materiał ; rura fi 50mm, rura fi 42mm, rura fi25 mm, blacha gr 8mm, pręt fi 12 mm, kotwy wklejane. Cena 590,00 zł netto/mb”. Oferta była ważna 45 dni oraz wskazano że warunki i termin realizacji są do uzgodnienia (okoliczność bezsporna, a nadto: oferta k. 55).

Następnie, 30 listopada 2016 r., powodowa spółka wystosowała do pozwanej spółki zamówienie ofertowe na podstawie oferty z dnia 28.11.2016. W zamówieniu wskazano, że dotyczy ono „Modernizacji budynku głównego (...) przy ul. (...) w G.. W zamówieniu powtórzono treść powyższej oferty co do przedmiotu i ceny oraz wskazano miejsce dostawy i montażu, osobę kontaktową – Ł. Z. (1) oraz dane płatnika faktury (okoliczność bezsporna, a nadto: zamówienie k. 56).

Ł. Z. (1) na przełomie 2016-2017 roku pracował w powodowej spółce jako inżynier budowy, kierował pracami biura. W ramach wykonywanych obowiązków kontaktował się mailowo ze spółką (...) (dowód: zeznania świadka Ł. Z. k. 196-197).

W związku z zawartą umową powodowa spółka w dniu 2 grudnia 2016 r. przelała na rachunek pozwanej spółki kwotę 20.000 zł tytułem (...) nr 1/12/2016 (okoliczność bezsporna, a nadto potwierdzenie złożenia dyspozycji k. 57, przesłuchanie reprezentanta powoda k. 228-229).

W dniu 9 grudnia 2016 r. pozwana spółka wysłała do spółki powodowej wiadomość e-mail z załączonymi rysunkami balustrad i prośbą o zatwierdzenie. Analogiczny mail został wysłany w dniu 18 stycznia 2017 r.. Natomiast w mailu z dn. 19 stycznia 2017 r. M. G. z ramienia zamawiającego w odpowiedzi na wiadomość e-mail powodowej spółki z dn. 18 stycznia 2017 r., w którym przesłano rysunki, przedstawił swoje zastrzeżenia do rysunków, wskazując na niezgodność z projektem wykonawczym: wysokości balustrad, liczby prętów, elementu pochwyty (dowód: wydruki e-mail k. 58-65).

Na poczet wykonania przedmiotowej umowy pozwana spółka zakupiła szyby 88.4 bezbarwne hartowane laminowane, krawędzie szlif matowy, 1200 x 1020 mm wraz z transportem za cenę 18.898,95 zł brutto, za co w dn. 19 grudnia 2019 r. wystawiono fakturę VAT nr (...) (dowód: faktura VAT k. 110, fragmenty wyciągu bankowego k. 111-112).

Pozwana spółka rozpoczęła montaż balustrad. W mailu z dn. 11 stycznia 2017 r. poinformowała powódkę, że z uwagi na brak odzewu co do akceptacji projektu wysłanego w dn. 9 grudnia 2016 r. uznano że oznacza to zgodę na wykonanie. Powołano się na napięty termin i ponaglenia ze strony powódki. Wskazano również, że na chwilę obecną możliwa jest jedynie zmiana sposobu mocowania balustrad. W montażu uczestniczyli z ramienia pozwanej spółki m.in.: T. K. (1), M. M. (1). Ponadto T. Z. (1), który prowadzi własne przedsiębiorstwo, na prośbę J. C. (1) na początku 2017 r. uczestniczył w naprawie i wymianie balustrady (dowód: zdjęcia na płycie CD k. 24, wydruk email k. 113, zeznania świadka T. K. k. 197, zeznania świadka M. M. k. 197-198, zeznania świadka T. Z. k. 227-228).

Z uwagi na niedotrzymanie przez wykonawcę umownego terminu wykonania robót przewidzianego umową na dzień 6 grudnia 2016 r. oraz kolejnych terminów ustalanych przez strony i zaawansowanie prac oszacowane przez nadzór inwestorski na około 60% zamawiający odstąpił od umowy w dniu 25 stycznia 2017 r. Przedmiot ww. umowy w tym balustrady został następnie wykonany przez innego wykonawcę – Przedsiębiorstwo Budowlane (...) K. K. na podstawie nowej umowy. Wykonanie i montaż balustrad zewnętrznych w ramach tej umowy nastąpiło również przez pozwaną spółkę, za co wykonawca wystawił na jej rzecz faktury na łączną kwotę 71.515,00 zł (dowód: oświadczenie K. K. k. 109v, informacja Inwestora k. 214-214v).

Podczas inwentaryzacji wykonanych robót w ramach umowy nr (...), wykonanej w dniach 31.01 – 6.02.2017 r., której dokonano m.in. przy udziale przedstawicieli powodowej spółki (w tym kierownika budowy T. G. (1)), stwierdzono m.in. brak na całości balustrady zewnętrznej oraz wykonanie balustrad klatki schodowej niezgodnie z projektem. W związku z tym balustrady zostały zakwalifikowane do całkowitego demontażu i nie zapłacono wykonawcy wynagrodzenia w tym zakresie (dowód: inwentaryzacja k. 66-76, informacja Inwestora k. 214-214v, zeznania świadka T. G. k. 226-227).

Po wypowiedzeniu umowy powódce przez zamawiającego nie było żadnych rozmów pomiędzy powódką, a pozwaną spółką; powódka nie składała również żadnych oświadczeń w przedmiocie łączącej strony umowy (dowód: przesłuchanie J. C. k. 229, przesłuchanie B. C. k. 229).

Powodowa spółka, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, skierowała do pozwanej spółki ostateczne przedsądowe wezwanie do niezwłocznej zapłaty zadłużenia z dnia 11 kwietnia 2019 r., tj. kwoty 20.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych, wpłaconej w związku z zamówieniem z dnia 28.11.2016 r., którego przedmiot nie został zrealizowany. Pismo to doręczono 15 kwietnia 2019 r. (dowód: wezwanie do zapłaty k. 77, kserokopia książki nadawczej k. 78, wydruk z systemu śledzenia przesyłek k. 79-82).

Powyższy stan faktyczny był częściowo bezsporny, zaś w pozostałej części został ustalony na podstawie dokumentów przedłożonych (wnioskowanych) przez strony, niekwestionowanych co do swej autentyczności, jak też nie budziły w tym zakresie wątpliwości Sądu. Natomiast z przedmiotowych faktów strony wywodziły odmienne skutki prawne. Jest to już jednak domena oceny prawnej, a nie dowodowej. Przedmiotowe dokumenty nie w całości miały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, przykładowo na gruncie informacji od inwestora (k. 214-214v) irrelevantne było to jakie wynagrodzenie otrzymał nowy wykonawca generalny od inwestora co do balustrad.

Sąd uzyskał również szereg dowodów osobowych. Zeznania świadka Ł. Z. (k. 196-197) w zasadzie nie były pomocne dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem świadek ten pamiętał bardzo mało odnośnie przedmiotu sprawy, posługiwał się ogólnikami i zasadniczo pośredniczył jedynie w komunikacji pomiędzy kierownictwem obu spółek, sporządzając korespondencję mailową. Podobnie należy ocenić zeznania świadków T. K. (k. 197) oraz M. M. (k. 197-198), którzy pamiętali sam fakt wykonywania prac na przedmiotowej inwestycji, jednak zeznania co do ewentualnych poprawek czy demontażu wykonanych balustrad były bardzo ogólnikowe i mało stanowcze. Natomiast zeznania świadka T. G., który był kierownikiem budowy (k. 226-227) były znacznie bardziej spójne i skonkretyzowane, aczkolwiek świadek ten zasadniczo potwierdził okoliczności sprawy wynikające już z przedłożonych dokumentów. Natomiast zeznania świadka, że termin ofertowy wynosił 45 dni nie zasługują na danie im wiary, ponieważ są sprzeczne z dokumentacją dowodową, w szczególności przedmiotową ofertą. Był w niej wskazany termin 45 dni, jednak był to termin ważności oferty, a nie wykonania zamówienia co stanowi zasadniczą różnicę. Niemniej jednak świadek nie był podmiotem zawierającym przedmiotową umowę, stąd też kwestia ta mogła się zatrzeć w jego pamięci. Natomiast świadek T. Z. (k. 227-228) potwierdził, że uczestniczył w wykonaniu balustrad, ale nie miał wiedzy na jakim etapie to miało miejsce, tj. czy jako podwykonawstwo na rzecz powódki czy kolejnego wykonawcy generalnego. Podsumowując zatem zeznania świadków nie miały istotnej wartości dowodowej, co najwyżej dopełniając lub potwierdzając ustalenia wywiedzione na podstawie dokumentów.

Odnośnie przesłuchania stron wskazać należy na wstępie, co zresztą zostało już wyjaśnione na rozprawie, ale wzbudzało kontrowersje dla pełnomocnika powódki, że skoro w sprawie pozwanymi była zarówno spółka jawna jak i jej wspólnicy to wspólnicy byli przesłuchiwanymi w dwojakim charakterze - jako strony ale ponadto jeden z nich był przesłuchiwany jako reprezentant pozwanej spółki. Było to zgodne z art. 300 § 1 k.p.c., który zresztą pozwalał nawet na przesłuchanie obojga pozwanych jako reprezentantów spółki.

Natomiast merytoryczna treść depozycji stron, podobnie jak w przypadku zeznań świadków, nie była wysoce pomocna dla poczynienia ustaleń faktycznych, które byłyby kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy. Przesłuchiwane osoby w dużej mierze skupili się na wzajemnym krytykowaniu postawy strony przeciwnej, zasadniczo potwierdzając swoje wcześniejsze twierdzenia i wnioski płynące z analizy dokumentów. Natomiast kluczową rozbieżnością było to czy strony ustaliły skonkretyzowany termin wykonania umowy. Z jednej strony z oferty i zamówienia na podstawie oferty taka okoliczność nie wynikała, z drugiej strony wydaje się mało prawdopodobne aby strony, uchodzące za profesjonalistów na rynku, takiego terminu nie ustaliły. Niemniej jednak w ocenie Sądu oczywiste jest, że postępowanie dowodowe, którego dysponentami są strony, nie dostarczyło odpowiedzi na takie pytanie. To bowiem, że powódce zależało na szybkiej realizacji zadania, tak aby wyrobić się w terminach umówionych z inwestorem jest oczywiste, jednak jak dokładną wiedzę w przedmiocie umowy z inwestorem mieli wspólnicy pozwanej spółki i jakie były ostatecznie ustalenia stron pozostaje niewiadomą.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

W ocenie Sądu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny żądania pozwu, wskazać należy, że uwadze Sądu nie umknęło, że wobec pozwanej spółki toczyło się przyśpieszone postępowanie układowe, jednak art. 257 ustawy Prawo restrukturyzacyjne, okoliczność ta była irrelevantna dla niniejszego procesu, w szczególności nie powodowała utraty legitymacji biernej lub przejściowej niedopuszczalności drogi sądowej.

Powódka wskazywała jasno na podstawę prawną swojego roszczenia, wskazując, że wywodzi je z instytucji świadczenia nienależnego. Miało to miejsce zarówno w pozwie, w toku procesu jak i w mowie końcowej. Powódka była w niniejszej sprawie reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, który uiścił opłatę od pozwu w wysokości odpowiadającej sprawie rozpoznawanej w postępowaniu zwyczajnym, a nie postępowaniu uproszczonym. Zatem swojego roszczenia powódka nie wywodziła z odpowiedzialności kontraktowej. Przyjmuje się, że Sąd jest związany podstawą faktyczną powództwa, a nie prawną (*iura novit curia*). Niemniej jednak przyjmuje się również, że podanie podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, zwłaszcza przez stronę reprezentowaną przez fachowego pełnomocnika, prowadzi do sprecyzowania i ukierunkowania podstawy faktycznej powództwa. Skoro bowiem strona przywołuje pewną normę prawną to zasadniczo podane przez nią fakty są również postrzegane przez pryzmat hipotezy i dyspozycji takiej normy prawnej. Stąd też jeżeli powód wywodzi swoje roszczenie z odpowiedzialności kontraktowej, deliktowej lub bezpodstawnego wzbogacenia, to mając na uwadze że reżimy te mają odmienne przesłanki, Sąd bada roszczenie pod względem podstawy prawnej wskazanej przez stronę, o ile z twierdzeń faktycznych strony nie da się wywieść odpowiedzialności strony pozwanej również na innym gruncie (art. 321 k.p.c.). Wtedy jednak zasadniczo należałoby uprzedzić strony (w szczególności pozwanego), bowiem strony muszą mieć wiedzę jakie twierdzenia i zarzuty muszą odpierać (w obecnym stanie prawnym jest to wręcz obowiązek Sądu – art. 156² k.p.c.). W innym przypadku musiało by dojść do zmiany powództwa poprzez zmianę jego podstawy faktycznej, co przykładowo w postępowaniu uproszczonym nie jest dozwolone. W niniejszej sprawie powódka, reprezentowana przez adwokata, nie podawała jednak żadnych twierdzeń wskazujących na odpowiedzialność pozwanych w reżimie deliktowym lub kontaktowym (poza samym faktem zawarcia umowy) i do zamknięcia rozprawy obstawała przy oparciu roszczenia na świadczeniu nienależnym.

Zgodnie z art. 410 k.c. przepisy art. 405-409 k.c. stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego (§ 1), zaś świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (§ 2). Paragraf 2 statuuje tzw. kondykcje, zaś pełnomocnik powódki powołał się na dwie z nich (poprzez ich wyboldowanie): podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty. Pozostaje przyjąć, że kondykcje te zostały wskazane alternatywnie, nie zaś łącznie, powszechnie bowiem przyjmuje się, że kondykcje się nie krzyżują czy też innymi słowy wzajemnie się wykluczają.

Przed przystąpieniem do omówienia tych kondykcji podkreślić jednak należy, że strony łączyła umowa. Fakty bezsporne pomiędzy stronami takie jak skierowanie zapytania ofertowego, wystosowanie oferty i jej przyjęcie poprzez skierowanie zamówienia są podręcznikowym przykładem zawarcia umowy (art. 66 k.c. i nast.). W ocenie Sądu była to umowa o dzieło (art. 627 k.c.). Co prawda dość bogate orzecznictwo i piśmiennictwo na styku umów o dzieło i roboty budowlane dostarcza ciekawych przykładów kwalifikacji poszczególnych umów w konkretnych stanach faktycznych, jednakże zasadniczo przyjąć należy, że wytworzenie i montaż balustrad w budynku samo w sobie nie jest robotą budowlaną, nawet jeśli rezultat tego dzieła składa się na wynik końcowy roboty budowlanej (lub remontu budynku – art. 658 k.c.). Kwestia kwalifikacji umów, najczęściej dokonywana na gruncie dawnego brzmienia art. 647¹ k.c., jest w ocenie Sądu nie do końca przystająca do okoliczności niniejszej sprawy. Kwestia ta (kwalifikacji umowy łączącej strony) w istocie nie ma zbytniego znaczenia, albowiem po pierwsze do umowy o roboty budowlane i tak w szerokim zakresie stosuje się odpowiednio przepisy o umowie o dzieło (art. 656 § 1 k.c.), a ponadto jeżeli idzie o przedawnienie, to roszczenie ze świadczenia nienależnego (bezpodstawnego wzbogacenia) i tak przedawnia się w terminach ogólnych, a nie terminach przewidzianych dla danego rodzaju umowy. W tym miejscu zatem należy podkreślić, że w sprawie miał zastosowanie art. 118 k.c., przy czym skoro roszczenie miało związek z działalnością gospodarczą stron, to termin przedawnienia wynosił 3 lata (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 lipca 2015 r. w sprawie VI ACA

1207/14). Skoro zaś w dacie wniesienia pozwu nie minęło 3 lata od samego uiszczenia kwoty 20.000,00 zł tytułem zaliczki to roszczenie powódki nie przedawniło się.

Strona powodowa nie powoływała się również na zdarzenia takie jak rozwiązanie umowy za porozumieniem stron, wypowiedzenie umowy, rozwiązanie umowy w trybie natychmiastowym czy odstąpienie od niej. Tym samym pomiędzy stronami bezsporne było w istocie, że do chwili obecnej łączy je ważna (choć nierozliczona) umowa. Tym samym żadna z kodeksowych podstaw zwrotu wzajemnie świadczonych świadczeń umownych (czy to na podstawie przepisów ogólnych zobowiązania czy też na podstawie przepisów szczególnych dotyczących typu umowy zawartej pomiędzy stronami) nie zachodziła.

Jednocześnie sama istota bezpodstawnego wzbogacenia i w szczególności świadczenia nienależnego wyklucza zastosowanie tej instytucji na gruncie roszczeń wynikających z ważnej umowy pomiędzy stronami sporu. Tym samym roszczenie powódki tak a nie inaczej skonstruowane przy pomocy fachowego pełnomocnika było skazane na nieuwzględnienie. Słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 marca 2014 r. w sprawie V CSK 277/13, iż nie jest dopuszczalne konstruowanie roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia wewnątrz umownych stosunków zobowiązaniowych. Jeżeli bowiem istnieje ustawowo sprecyzowane roszczenie o wykonanie zobowiązania, to nie zachodzi podstawowa przesłanka roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, a mianowicie wadliwość podstawy prawnej wzbogacenia. Podobnie przyjęto również w innym wyroku Sądu Najwyższego (IV CSK 460/07), gdzie niejako na gruncie sporu o termin przedawnienia, Sąd ten wskazał, że niedopuszczalny jest zbieg roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z roszczeniem o zapłatę za wykonane roboty budowlane w ramach zawartej przez strony ważnej umowy. Powództwo oparte na podstawie określonej w art. 405 k.c. czy art. 410 § 1 k.c. nie może być pojmowane jako *condictio generalissima*, dające możliwość obejścia krótszych terminów przedawnienia roszczeń wynikających z innych podstaw.

W ocenie Sądu kwestia ta, zobrazowana powszechnie przyjętymi poglądami doktryny i orzecznictwa (przykładowo wskazanego wyżej) w zasadzie nie wymaga głębszego tłumaczenia. W tym kontekście co do normy art. 414 k.c. nie może budzić wątpliwości, iż intencją ustawodawcy było wyłączenie zbiegu z odpowiedzialnością deliktową, a w odniesieniu do roszczeń z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy wzajemnej niedopuszczalność zbiegu z roszczeniem z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia wynika wprost z art. 494 i 495 k.c. (por. wyrok SN z 5.10.2020 r., I PK 86/12). Tym samym zbieg roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z roszczeniami z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania jest wyłączony (por. wyrok SN z 7.05.2009 r., IV CSK 523/08)

Powyższe, co oczywiste, nie dotyczy roszczeń mających za przedmiot wzbogacenie przy okazji jedynie istnienia stosunku zobowiązaniowego, poza jego treścią. Taki przypadek nie miał miejsca w tej sprawie, bowiem niekwestionowane jest, że wypłata spornej kwoty nastąpiła jako zaliczka w związku z zawartą umową i na poczet jej wykonania (zakup surowców). Tym samym kondykcje powołane przez pełnomocnika powódki nie zaistniały w niniejszym stanie faktycznym. Odpadnięcie podstawy świadczenia ma miejsce przykładowo: przy uchyleniu się na podstawie art. 82–88 k.c. od skutków prawnych oświadczenia woli; braku wykonania lub rozwiązanie umowy – art. 394 k.c.; odwołaniu darowizny na podstawie art. 896 i 898 k.c.. W tym zaś przypadku podstawa (ważna umowa) wciąż istnieje. Co do drugiej alternatywnej kondykcji wskazanej przez stronę powodową, wskazać trzeba że przesłanka ta zachodzi wówczas, gdy pomiędzy zubożonym a wzbogaconym w dacie spełnienia świadczenia nie istniał stosunek obligacyjny, natomiast działanie *solvensa* wynika z pewnego wstępnego porozumienia stron. W tym przypadku można powołać różnice pomiędzy przysporzeniami w konkubinacie a umową darowizny. W tej sprawie zaś w dacie przelania zaliczki strony były połączone ważną umową.

Dlatego też powództwo oparte o konstrukcję świadczenia nienależnego należało oddalić.

Natomiast nawet gdyby przyjąć, że podstawa faktyczna powództwa obejmowała odpowiedzialność kontraktową pozwanej spółki (co w ocenie Sądu nie zachodziło, bowiem stanowiło by wewnętrzną sprzeczność pozwu, choć z drugiej strony wystąpienie z powództwem opartym na bezpodstawnym wzbogaceniu przy ważnej umowie łączącej

strony już i tak było przykładem ekwilibrystyki prawniczej) to i tak przesłanki takowej nie wykazano. Pomijając fakt, że pełnomocnik powódki do momentu zamknięcia rozprawy nie zmienił podstawy faktycznej powództwa i obecnie twierdzenie faktyczne w tym przedmiocie należało by uznać za stanowczo spóźnione to jak już wskazywano strona powodowa nie powoływała się na jakiegokolwiek zakończenie stosunku prawnego łączącego strony (mającego skutek ex tunc czy też ex nunc). To że umowa faktycznie nie została wykonana jest irrelewantne prawnie skoro strona powodowa, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, nie dochowała jakichkolwiek aktów staranności co do dalszego bytu prawnego umowy łączącej strony. W szczególności wezwanie do zapłaty skierowane do pozwanej spółki dopiero w 2019 r. przez adwokata powódki nie może być poczytywane za odstąpienie od umowy. Odstąpienie zaś od umowy z powódką przez inwestora nie powoduje niemożliwości świadczenia w umowie pomiędzy stronami tego procesu (a jeżeli już to z winy strony powodowej, a zatem art. 495 k.c. nie ma zastosowania; niepodobna przyjąć bowiem, że powódka dopuściła się względem inwestora opóźnienia jedynie w zakresie balustrad). Tym samym powódce pozostało jedynie roszczenie o wykonanie umowy lub naprawienie szkody na zasadach ogólnych odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.). Co do tego drugiego roszczenia powódka nie wykazała, że pozwana nienależycie wykonała umowę. Stwierdzenie tego wymagało by zresztą wiadomości specjalnych, zaś wniosek o biegłego został cofnięty. Strona pozwana stała bowiem na stanowisku, że prawidłowo wykonywała umowę, zaś ocena inwestora co do wadliwości balustrad, która m.in. prowadziła do wypowiedzenia umowy o roboty budowlane stanowiła jedynie prywatną ocenę podmiotu spoza tego procesu i nie miała mocy dowodowej w przypadku gdy kwestia ta była w procesie sporna. Podkreślić jednak należy, że powódka nie domagała się odszkodowania w wysokości zaliczki, lecz zwrotu zaliczki co stanowi istotną różnicę, bowiem szkoda powódki nie musiała być równa udzielonej zaliczce, a nadto roszczenie takie „nie łąpie” się pod normę art. 471 k.c..

Skoro zaś powództwo podlegało oddaleniu z przyczyn jak wyżej to zbędne stało się rozpatrywanie zarzutu potrącenia dokonanego na ostatnim terminie rozprawy przez pełnomocnika pozwanej spółki. Pomijając różnicę między zarzutem potrącenia, a oświadczeniem o potrąceniu (strona pozwana powołała się na coś co nie zaistniało, skoro nie złożono takiego oświadczenia), to przyznać należy rację stronie powodowej, że tak skonstruowany zarzut dotyczył roszczenie względem innego podmiotu niż powódka. Znow nie było to przykładowo roszczenie o odszkodowanie pod postacią utraconych korzyści (równe części wynagrodzenia jakie pozwana spółka otrzymałaby od pierwszego kontrahenta) lecz należność z tytułu czynności dokonanych na rzecz drugiego kontrahenta.

Końcowo wskazać jedynie na marginesie należy, że Sąd nie podziela stanowiska referendarza sądowego, wyrażonego przy stwierdzeniu braku podstaw do wydania nakazu zapłaty (k. 84). Nie ma bowiem przeszkód prawnych by pozwać jednym pozwem współników spółki jawnej wraz z ich spółką. Subsydiarność ich odpowiedzialności może zostać bowiem wyrażona na etapie wyrokowania (poprzez stosowne zastrzeżenie ograniczenia odpowiedzialności), o co zresztą wносиła powódka oraz na etapie postępowania klauzulowego (poprzez nadanie klauzuli wykonalności jedynie przeciwko spółce).

W pkt 2. wyroku, jako orzeczeniu kończącym sprawę w I instancji, Sąd orzekł o kosztach procesu, zobligowany do tego na mocy art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c.. Obie strony, reprezentowane przez fachowych pełnomocników, złożyły stosowne wnioski. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 k.c.), powódka jako przegrywająca sprawę w całości zobowiązana była zwrócić pozwanej spółce poniesione przez nią koszty procesu. Na zasądzoną kwotę 3.600 zł składał o się wynagrodzenie fachowego pełnomocnika (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych).

W świetle powyższych argumentów i na podstawie wyżej powołanych przepisów orzeczono jak w sentencji wyroku.